

GOŚCIWIT MALINOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

PARADEJSOJ – PERSKIE „REZERWATY” PRZYRODY¹

Pierwszym skojarzeniem, jakie nasuwa się nam na dźwięk greckiego słowa παράδεισος jest „raj, rajski ogród”. Jest to naturalne, gdyż na określenie tego podstawowego elementu chrześcijańskiej eschatologii, miejsca pobytu Adama i Ewy, a następnie miejsca świętych, męczenników i wybrańców Bożych, w większości języków Europy używa się wyrazów wywodzących się za pośrednictwem łacińskiego *paradisus* z greckiego pierwowzoru². Podobne skojarzenie nieobce byłoby także wznawcom islamu, gdyż na określenie ogrodu rozkoszy dwukrotnie użyto w *Koranie* słowa *firdaus*³. Na marginesie można zauważyć, że Słowianie nie ulegli greckiemu wpływowi i używają powszechnie wyrazu *raj*. Jego etymologia jest niepewna. A. Brückner łączy go z *wyrajem* ‘błogim krajem bez zimy’, dokąd podąża jesienią ptactwo⁴. M. Vasmer widzi w tym raczej zapożyczenie ze staroirakijskiego, por. awest. *ray* – ‘bogactwo, szczęście’⁵.

Także greckie παράδεισος jest słowem irańskiego pochodzenia. Jego awestyjskim odpowiednikiem jest *pairi.daēza*, którego etymologia nie wzbudza wątpliwości. Jest to wyraz złożony z *pairi* = gr. περί oraz *daēz*- temat czasownikowy ‘zbierać, układać warstwami (ziemię, kamienie)’⁶. Można go więc bez trudu przetłumaczyć jako ‘miejsce

¹ Artykuł ten jest odtworzeniem na podstawie notatek i konspektu odczytu wygłoszonego w Gdańsku w 1996 r. podczas sesji naukowej „Natura w świecie Greków i Rzymian”. Jego pierwotna wersja uległa zniszczeniu podczas awarii dysku twardego komputera.

² Por. fr. *paradis*, ang. *paradise*, niem. *Paradies*.

³ XVIII 107;XXIII 21.

⁴ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 452.

⁵ M. Vasmer, *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1950–1954. Korzystałem z przekładu rosyjskiego: М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, перевод с немецкого и дополнения О.Н. Трубачева, т. III, Москва 1987, s. 435.

⁶ Ch. Bartholomae, *Altiranisches Wörterbuch*, Strassburg 1904, k. 673–674: ‘häufen, schichten (Erde, Steine)’. Czasownik złożony **pairi.daēz*- oznaczać miałby „rings-, rundum aufdämmen, -mauern” (usypać dookoła groblę, wymurować dookoła). Rzeczownik **daēza*- występujący tylko jako drugi element złożenia oznacza ‘Häufen, Schichten von Erde, Steinen’ i jest odpowiednikiem npers. *dēz* ‘miasto’, por. też osk. *feihüss* ‘ściana’, sans. *deha*- ‘ciało’ i w końcu gr. τοῖχος ‘mur’. Hipotetycznym odpowiednikiem awest. *pairi. daēza*- byłoby więc gr. *περιτοῖχος.

dookoła otoczone murem l. wałem⁷. Wyraz ten pojawia się w jedynym zachowanym w całości nasku pierwotnej *Awesty* – *Słowie przeciw dewom (Widewdat)* 3, 18, we fragmencie jakiegoś nakazu dotyczącego składania ofiary:

aētaða hē aēte yōi mazdayasna airṣhā zdmō pairi.daēzān pairi.daēzāyān
Tam na ziemi powinni czciciele Mazdy mur [lub wał] dookoła wznieść

Słowo awestyjskie nie może jednak stanowić punktu wyjścia dla wyrazu greckiego, niezależnie od tego, czy uznamy język awestyjski za starodawny dialekt irański, którym mówiono w VII/VI w. p.n.e. w Azji Środkowej i wschodnim Iranie, czy też za sztuczny nigdy nieistniejący język, utworzony w V w. n.e. wraz z alfabetem, by uporządkować w pewien kanon przekazywane ustnie teksty religijne. Musimy zatem gdzie indziej szukać języka, z którego Grecy mogli bezpośrednio zaczerpnąć interesujący nas wyraz. H. Frisk⁸ i P. Chantraine⁹ uważają, że παράδεισος wywodzi się bezpośrednio ze średnioirańskiego **pardēz*, które dało nowoperskie *palēz* ‘ogród’. O ile formę **pardēz* można przyjąć za punkt wyjścia dla zapożyczeń w innych językach bliskowschodnich: hebr. *pardes*¹⁰, orm. *partez*¹¹, o tyle trudno wyjaśnić występowanie w wyrazie greckim drugiej, akcentowanej alfy¹². Formę staroperską F. Justi rekonstruował jako **paradaida*, na jej podstawie zaś tworzył med. odpowiednik **paradaeza*¹³. Wydawałoby się, że sprawa jest załatwiona i greckie παράδεισος pochodzi z języka medyjskiego. Jednak obecnie formę spers. rekonstruuje się jako **paridaida*, co zmienia także brzmienie hipotetycznej formy medyjskiej¹⁴. Ciekawe, że najlepiej grece odpowiada akkadyjska forma brzmienia naszego wyrazu *paradisū*. Kopt. *παρᾰδισοϝ*, a także syr. *faradisū* to bez wątplenia zapożyczenia z greki, powstałe w trakcie przekładu Biblii na te języki. Trudniej wytłumaczyć formę arab. *firdaus*¹⁵. Podsumowując, choć irańskie pochodze-

⁷ Bartholomae, *op. cit.*, k. 865: „eine rings-, rundum gehende, sich zusammenschliessende Umwallung, Ummauerung”.

⁸ H. Frisk, *Griechisches etymologisches Wörterbuch*, Bd. II: Κρ-Ω, Heidelberg 1970, s. 473.

⁹ P. Chantraine, *Dictionnaire étymologique de la langue grecque. Histoire des mots*, Λ-Ω, Paris 1984, s. 857.

¹⁰ W *Starym Testamencie* trzy razy, m.in. Ezra et Nehemias 2, 8.

¹¹ J. Gippert (*Iranica Armeno-Iberica*, Wien 1993) rekonstruuje tę formę jako **paridēz*.

¹² Teoretycznie mogło oddziaływać podobieństwo brzmieniowe do gr. παρά, ale grece nieobce jest występowanie obok siebie – ρδ-, np. *πάρδαλις, πάρδος, παρδακός*. Ponadto średnioirańska epoka rozwoju języków irańskich rozpoczyna się dopiero na przełomie IV/III w. p.n.e. wyraz παράδεισος poświadczony w greckich tekstach już na początku IV w. p.n.e., znany był z pewnością już co najmniej pod koniec V wieku (por. Xen. *Oec.* IV 20–25), a może i wcześniej.

¹³ F. Justi, *Iranisches Namenbuch*, Marburg 1895, s. 100.

¹⁴ Por. M. Mayrhofer, *Onomastica Persepolitana. Das altiranische Namengut der Persepolis-täfelchen*, Wien 1973, 8.1623. Taką formę przyjmuje np. J. Wiesehöfer, *Das antike Persien. Von 550 v. Chr. bis 650 n. Chr.*, Zürich 1993, s. 113, który przytacza także elamickie brzmienie tego wyrazu: *partetaš*.

¹⁵ Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że do arabskiego mogło to słowo wejść pośrednio z greki wraz z rozprzestrzenieniem się znajomości chrześcijaństwa, świadczy o tym liczba mnoga *faradisū* będąca dokładnym odzwierciedleniem gr. παράδεισος. Salah Elatri (*Les rapports étymologiques et sémantiques des langues classiques et de la langue arabe*, Lille 1974, s. 448–449) twierdzi, że trafiło ono z Mezopotamii do Północnej Arabii i jest reprezentowane w epigrafice tamudyjskiej. Tę ostatnią datuje się na III w. p.n.e. – III w. n.e.

nie greckiego wyrazu *παράδεισος* nie ulega najmniejszej wątpliwości, nie da się z całą pewnością określić, z jakiego języka bezpośrednio zostało zapożyczone.

Jak wspomniano, awest. *pairi.daēza* to „miejsce dookoła otoczone murem czy też wałem”, czyli inaczej mówiąc miejsce ogrodzone. „Miejsce ogrodzone” można zaś po polsku określić jednym, zwykłym wyrazem „ogród”. Zastanówmy się przez chwilę, czym jest „ogród” na gruncie naszego języka. Nie chodzi mi tutaj o jego walory użytkowe czy estetyczne, lecz o etymologię. Otóż „ogród”, jak sama nazwa wskazuje, był pierwotnie miejscem wydzielonym, wyodrębnionym z otaczającego go środowiska naturalnego przez ogrodzenie. Nie to było więc istotne, że rosły w nim jakieś rośliny, że uprawiano warzywa czy kwiaty. Ważne było to, iż ogród był miejscem, w którym człowiek postanowił kontrolować pewien fragment natury, odcinając go od otoczenia. „Ogród” to miejsce, gdzie człowiek zaprowadza własny ład. Etymologicznie najbliższa jest mu dawna nazwa „miasta” *gród*, a więc znów miejsce ogrodzone, gdzie panuje człowiek, nie natura. „Ogród” był zatem czymś diametralnie odmiennym od zwykłego „pola”, czymś o wiele bliższym przestrzeni zamkniętej miejskimi murami czy wałami.

Choć nasze rozważania etymologiczne przeprowadziliśmy na gruncie słowiańskim, charakter „ogrodu”, jako elementu cywilizacji, nie ulega większym zmianom w innych kręgach kulturowych. „Ogród” jako sposób organizacji natury przez człowieka, a zarazem jako ochrona jego własności i pracy przed wtargnięciem z zewnątrz sił chaosu w postaci złodziei, dzikich zwierząt itd. jest doskonale znany Grekom, od Homera poczynając. Czym zatem wyróżniał się perski *παράδεισος*, że nie dał się zawrzeć w bardzo pojemnym greckim słowie *κῆπος*? Jaki sens miało zapożyczenie synonimu słowa starego i powszechnie używanego?

By odpowiedzieć na te pytania, należy przeanalizować te zabytki greckiego piśmiennictwa, w których po raz pierwszy spotyka się owo irańskie zapożyczenie. Wyraz *παράδεισος* pojawia się po raz pierwszy u dwóch współczesnych sobie historyków, Ksenofonta i Ktezjasza, w pierwszych latach IV w. p.n.e. Są to zarazem jedyni znani nam autorzy greccy, którzy opisują *paradejsos* przed wyprawą Aleksandra. Ksenofont miał okazję osobiście zetknąć się z tym typowo perskim założeniem podczas wyprawy 10 tysięcy Greków oraz późniejszej służby u boku Agesilaosa. Ktezjasz z kolei przebywał wiele lat w Persji jako lekarz króla Artakserksesa II. Szczególne znaczenie dla badań nad *paradejsos* ma Ksenofont, który wspomina o nim w *Hellenikach*, *Anabazie*, *Cyropedii* i piśmie *O gospodarstwie*. Podczas wyprawy w służbie Cyrusa Grecy napotkali na swej drodze trzy *paradejsos*: w Kelajnaj we Frygii należący do Cyrusa, gdzie dokonano przeglądu wojsk (Xen. *An.* I 2, 7–9); nad rzeką Dardas w Syrii należący do Belesysa, satrapy Syrii, wroga Cyrusa, który to *paradejsos* Cyrus nakazał zniszczyć wraz z pałacem (Xen. *An.* I 4, 10), oraz w pobliżu miasta Sittake nad Tygrysem, gdzie Grecy nocowali w trakcie odwrotu spod Kunaksy (Xen. *An.* II 4, 13–16). Jeszcze przed wyprawą 10 tysięcy przybył do Sardes, do Cyrusa spartański wódz Lizander z darami od sprzymierzeńców. Relację z tej wizyty, w czasie której Spartanin zwiędzał lokalny *paradejsos*, przekazał Ksenofont w dziele *O gospodarstwie* (IV 20–25). W utworze tym jeszcze raz wspomina o *paradejsos* (IV 13–14), przytaczając słowa

Sokratesa głoszącego pochwałę perskiej wojskowości i rolnictwa. Zimą roku 395/394 spędzał Agesilaos w pobliżu Daskylejonu we Frygii, gdzie znajdował się *paradejsos* Farnabazosa, tamtejszego satrapy (Xen. *HG* IV 1, 15). W czasie postoju i lokalnych utarczek Grecy spustoszyli *paradejsos*, na co użala się Farnabazos podczas rozmów pokojowych (Xen. *HG* IV 1, 33). W pierwszej zachowanej do naszych czasów powieści historycznej, *Cyropedii*, jest także kilkakrotnie mowa o *paradejsoj*. Astyages oczarowany wnukiem pozwolił Cyrusowi korzystać do woli z królewskiego *paradejsos* (I 3, 14), co skończyło się wytrzebieniem przez chłopca całego zwierzostranu (I 4, 5). Cyrus, zakosztowawszy łowów poza *paradejsos*, pogardliwie wyrażał się o jakości zwierząt w nim zamkniętych (I 4, 11). Także w późniejszym wieku Cyrus Starszy zabawiał się polowaniem (VIII 1, 38) oraz przykazał satrapom zakładać *paradejsjoj* i uprawiać się w łowach (VIII 6, 12).

Ksenofont jest dla nas nieocenionym źródłem poznania *paradejsoj*, gdyż opisuje je w chwili, gdy pełniły one swoją pierwotną funkcję w państwie Achemenidów, przed wyprawą Aleksandra, która odmieniła oblicze Azji. To, co zachowało się z *Historii Persji* Ktezjasza, daje nam o wiele skromniejszy wgląd w problematykę *paradejsos*. Diodor (II 13, 1–3 = FGh 688 F1b) przechował opis założenia dwu *paradejsjoj* w Medii przez legendarną Semiramidę, Elian (*NA* VII 1 = F 34a) i Plutarch (*De sol. an.* 974e = F34b) anegdotę o krowach zaprzęgniętych do nawadniania *paradejsos* w Suzach.

We wspomnianych miejscach *paradejsos* pojawia się jako typowa perska instytucja. Po części ma ona cechy ogrodu, Ksenofont pisze o ogrodzie (κῆπος) zwanym po persku *παράδεισος*, który po części służy rozrywkom myśliwskim. Ta dwójka funkcja ogrodu-zwierzynca zadecydowała, że Grecy nie mogli posługiwać się jedynie wyrazem κῆπος i na oznaczenie czegoś nowego, nieznanego im przedtem zapożyczyli pojęcie z obcego języka. Początkowo *παράδεισος* oznaczał więc, jak podaje LSJ, ‘*enclosed park or pleasure-ground*, Oriental word always in reference to the parks of the Persian kings and nobles’.

O ile u Ksenofonta *παράδεισος* pojawia się w swym prawie pełnym, szerokim wymiarze i jako park, i jako rewir łowiecki, o tyle u Ktezjasza, na ile możemy wnioskować z ocalonych fragmentów, oznacza przede wszystkim „ogród”, „sad”, „park”, wyróżniający się co prawda pięknem, kunsztownością i wielkością, ale pozbawiony związków z fauną. Takie wyobrażenie zaważyło nad dalszymi losami tego wyrazu w grece, powodując zawężenie jego znaczenia do „ogrodu”. Dla wielu greckich pisarzy epoki hellenistycznej i powszechnej *παράδεισος* to po prostu synonim κῆπος, może nieco bardziej wyszukany. Nie znaczy to oczywiście, że to zawężenie znaczenia dokonało się pod wpływem Ktezjasza. Bezpośrednią przyczyną był brak u Greków tradycji polowań w zamkniętych rewirach łowieckich.

Całkowicie nowy wymiar uzyskał wyraz *παράδεισος* z chwilą przekładu *Starego Testamentu* na grekę, gdzie słowem tym oddano hebr. *gan* oznaczające ogród Adama i Ewy. Odtąd w zhellenizowanej wersji judaizmu, a zwłaszcza w chrześcijaństwie, *παράδεισος* jako „raj” w całej złożoności tego pojęcia czekała niebывała kariera teologiczna i metafizyczna.

Możemy zatem w badaniach nad παράδεισος wyróżnić trzy etapy: 1) gdy słowo to oznaczało swoiste perskie założenie łączące ogród z rewirem łowieckim; 2) gdy wyraz ten oznaczał li tylko luksusowy ogród, znany z rozmaitych obszarów Śródziemnomorza; 3) gdy jako „raj” oderwał się od rzeczy widzialnych i poszybował w stronę spraw nadprzyrodzonych. Artykuł ten stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czym był παράδεισος w pierwszym znaczeniu, jaki był jego charakter, jako realnie istniejącego przejawu kultury perskiej, przejętego później przez greckich przyrodników i ogrodników, co spowodowało przesunięcie znaczenia z dziewiczych, nieuprawnych, rozległych terenów polowań na dziką zwierzynę, na niewielkie ogrody botaniczne pozbawione zwierzostanu. W mniejszym stopniu interesuje mnie eschatologiczne rozumienie tego pojęcia zapoczątkowane greckim przekładem *Starego Testamentu* oraz dzieje ogrodnictwa w epoce hellenistycznej i rzymskiej.

*

Nie jesteśmy w stanie zlokalizować wszystkich perskich *paradejsoj*. Te znane z greckich źródeł¹⁶ występują przede wszystkim w zachodniej części imperium. Wiąże się to oczywiście z zasięgiem greckiej penetracji oraz zainteresowaniami greckich pisarzy, którzy zwracali większą uwagę na tereny śródziemnomorskie niż na oddalone od ich morza krainy w głębi Azji. Tam zaś w Iranie czy jeszcze dalej na wschód w Baktrii, czy Sogdianie oczekivalibyśmy szczególnie imponujących obszarem i zasobami zwierzęcymi „rezerwatów” łowieckich króla lub satrapów, ogromnych rewirów jak choćby ten koło Samarkandy znany z Curtiusa Rufusa (VIII 1, 2). W zachodniej części królestwa Achemenidów, gdzie od tysięcy lat rolnicza i hodowlana działalność człowieka wypierała dziką przyrodę, dominowały z pewnością *paradejsoj* innego typu, ogrody dające człowiekowi odpoczynek w cieniu drzew, ucieczkę przed palącym słońcem i namiastkę tego, co dziś nazwalibyśmy pierwotną różnorodnością gatunkową, a którą w rejonie Żyznego Półksiężyca utracono z powodu zagarniania przez tysiące lat wciąż nowych terenów na potrzeby rolnictwa oraz z powodu niekorzystnych zmian klimatycznych i niszcycielskiej działalności zwierząt domowych, zwłaszcza kóz.

Pewną ogólną wskazówkę co do miejsc lokalizacji *paradejsoj* daje Ksenofont, pisząc, że zakładano je „w tej krainie, w której [król] mieszka i do której tylko przybywa”¹⁷. Oznacza to, że szukać ich powinniśmy przede wszystkim pomiędzy Suzami, Babilonem, Persepolis a Ekbataną, czterema stolicami państwa Achemenidów. Swoje własne *paradejsoj* posiadali także satrapowie, dlatego sporządzony poniżej wykaz *paradejsoj* znanych ze źródeł greckich jest bardzo niepełny:

- Sardes (Lidia) – założony lub rozbudowany przez Cyrusa – 407/406¹⁸ oraz należący do Tissafarnesa, spustoszony przez Agesilaosa 396¹⁹ – chyba jeden i ten sam;

¹⁶ Wzmianki o nich spotyka się także na glinianych tabliczkach, por. Wiesehöfer, *op. cit.*, s. 113.

¹⁷ Xen. *Oec.* IV 13.

¹⁸ Xen. *Oec.* IV, 4, 20–21.

¹⁹ D.S. XIV 80, 2.

- Kelajnaj (Frygia) – należący do Cyrusa – 401²⁰;
- koło Daskylejon (Frygia) – obok pałacu satrapy Farnabazosa, zniszczony w 395/394²¹;
- nad rzeką Dardas (Syria) – satrapy Belesysa – zniszczony 401²²;
- Paradejsos (Syria) – nazwa własna²³;
- Sydon – zniszczony 351/350²⁴;
- Babilon – w czasach Aleksandra²⁵;
- koło Sittake nad Tygrysem (Mezopotamia) – 401²⁶;
- koło góry Bagistanon w Medii – założony rzekomo przez Semiramidę²⁷ (w rzeczywistości przez Dariusza I);
- koło miasta Chauon w Medii – założony rzekomo przez Semiramidę²⁸;
- Suzy – w czasach Ktezjasza.

Paradejsy należały oczywiście do króla. Swoje własne posiadali także satrapowie. Nie wydaje się, by były one pierwotnie własnością prywatną czy rodową, mimo iż Ksenofont stwierdza, że Farnabazos odziedziczył *paradejsos* po ojcu²⁹. Raczej związane były z pełnionym urzędem i dopiero proces tworzenia dynastii satrapów spowodował swoiste „zawłaszczenie” *paradejsy*, uznanie ich za prywatną własność możnowładców. I tak u Ksenofonta czytamy, że Cyrus dbał o *paradejsos* w Sardes, u Diodora z kolei, że Agesilaos spustoszył *paradejsos* Tissafernesza koło Sardes. Czy mowa tu o jednym i tym samym parku, który przypisany był do satrapii azjatyckiej i po śmierci buntownika Cyrusa został przekazany przez króla wiernemu Tissafernesowi? Twierdząca odpowiedź na to pytanie sprzyjałaby przyjęciu takiej hipotezy.

Jednak fakt zniszczenia przez Cyrusa Młodszego parku satrapy Syrii Belesysa da się wytłumaczyć jedynie jako akt osobistej zemsty na prywatnych włościach przeciwnika politycznego. Gdyby bowiem *paradejsos* stanowił własność króla oddaną jedynie w użytkowanie jego urzędnikowi, Cyrus jako pretendent do tronu powinien przekazać dobra Belesysa lojalnemu wobec siebie namiestnikowi.

Tu dodać warto, że satrapowie mieli bardzo osobisty stosunek do *paradejsy*, zaopatrywali je w rozmaite kunsztowne i wyszukane przedmioty zbytku, sadzili, nieraz własnoręcznie jak Cyrus Młodszy, rzadkie rośliny, nadawali im nazwy. Tissafernes najlepszy ze swych parków nazwał „Alkibiades”, imieniem swego ulubionego gościa.

²⁰ Xen. *An.* I 2, 7.

²¹ Xen. *HG* IV 1, 15.

²² Xen. *An.* I 4, 10.

²³ Str. XVI 2, 19.

²⁴ D.S. XVI 41, 5.

²⁵ Thphr. *HP* IV 4, 1; Str. XVI 1, 11.

²⁶ Xen. *An.* II 4, 13–14.

²⁷ Ctes. FGrH 688 F1b = D.S. II 13, 1.

²⁸ Ctes. FGrH 688 F1b = D.S. II 13, 3.

²⁹ Xen. *HG* IV 1, 33.

Paradejsos mógł być traktowany przez ludy podbite jako symbol perskiej dominacji. Chęć zniszczenia tego symbolu powodowała chyba Sydończykami, którzy rozpoczęli bunt przeciw Persom właśnie od wycięcia królewskiego parku w pobliżu ich miasta³⁰, gdzie król zwykł odpoczywać. Następnie spalili nagromadzone na wypadek wojny zapasy obroku dla koni oraz schwytali przebywających w pobliżu Persów.

Jest rzeczą naturalną, że obok *paradejsos* znajdowały się inne budowle, często cały kompleks, mający możnemu Persowi umilić życie. Powstawał on w dwójaki sposób, albo koło jakiejś rezydencji króla czy satrapy zakładano ogród lub park, a czasem także zwierzyniec, albo też ogradzano jakiś bogaty w zwierzyne lub sprzyjający urządzaniu wystawnych polowań teren. W tym drugim przypadku wznoszono zapewne pałac lub przynajmniej domek myśliwski. Znany z Ksenofonta obiekt „wypoczynkowy” Farnabazosa obejmował: wielkie i liczne wsie obficie zaopatrzone w żywność, wspaniałe tereny łowieckie dwójakiego rodzaju, zamknięte w *paradejsos* oraz niezamknięte na otwartej przestrzeni, rzekę pełną ryb i wodnego ptactwa³¹.

W naszym klimacie, gdy w miarę regularnie padające przez cały rok deszcze dostarczają wody w obfitości, z trudem możemy wyobrazić sobie rolę wody na Bliskim Wschodzie, gdzie stanowi ona element decydujący o życiu i śmierci. Brak stałego źródła słodkiej wody przynosi ludziom, roślinom i zwierzętom zgubę, gdyż na deszcz nie można liczyć. W związku z tym także *paradejsos* musiał mieć zapewniony nieograniczony dostęp do wody, która jest niezbędnym elementem tamtejszego *locus amoenus*. Dlatego zakładano parki nad rzekami: Meandrem, Tygrysem, Dardas (dopływem Eufratu) i innymi. Gdy brakowało rzek, korzystano z rozmaitych systemów irygacyjnych, jak np. w Suzach, gdzie wykorzystywano krowy do czerpania wody ze studni celem nawodnienia królewskiego ogrodu.

W *Hellenikach* Ksenofont (IV 1, 15) przeciwstawia ogrodzony *paradejsos* otwartym terenem łowieckim. W tak ogrodzonym rewirze łowieckim przebywała zwierzyzna przeznaczona do królewskich polowań³². Nie miała ona możliwości ucieczki. Ubytki w zwierzyne uzupełniano, wpuszczając do *paradejsos* schwytane poza jego obrębem osobniki. Dbano o to, by zwierzyzna ta była różnorodna gatunkowo³³, oczywiście wchodziły w grę jedynie gatunki atrakcyjne dla myśliwych. Jeśli jednak trafił się tak zapalony myśliwy jak Cyrus z Ksenofontowej *Cyropedii*, zwierzyzny w *paradejsos* mogło zabraknąć, gdyż gajowi nie nadążali z dostarczaniem wciąż nowych zwierząt³⁴.

Także jakość zwierząt zamkniętych w *paradejsos* często nie dorównywała jakości osobników przebywających na wolności. Tak słowami Cyrusa przedstawia to Ksenofont:

Koledzy, jakimiz głupcami byliśmy, kiedy polowaliśmy na zwierzęta w *paradejsos*; takie polowanie wydaje mi się podobne do polowania na związane zwierzęta. Po pierwsze dlatego,

³⁰ D.S. XVI 41, 5.

³¹ Xen. *HG* IV 1, 15.

³² Por. Xen. *An.* I 2, 7; *HG* IV 1, 33.

³³ Xen. *Cyr.* I 3, 14.

³⁴ Xen. *Cyr.* I 4, 5.

że zwierzyna znajduje się na małej przestrzeni, po drugie, że jest ona słaba i sparszywała, po części kulawa, po części okaleczona³⁵.

Zwierzęta zamknięte na zbyt małej przestrzeni były – jak widać – podatne na choroby zakaźne, zestresowane nadmiernym zagęszczeniem, osłabione od ran poniesionych z rąk chwytających je i transportujących do zwierzynia myśliwych. Zarazem parkan chronił je przed drapieżnikami, które w naturze dokonują selekcji wśród słabych i chorych osobników, dlatego zwierzyna w *paradejsos* cierpiała na pewne symptomy chorobowe znane ze współczesnych ogrodów zoologicznych czy rezerwatów.

Korzystano jednak z *paradejsos* dlatego, że były pod ręką, król, by zapolować, nie musiał się na długo odrywać od obowiązków służbowych³⁶.

Polowanie królewskie różniło się w sposób zasadniczy od łowów pospólstwa. Przede wszystkim odbywało się z odpowiednim rozmachem, jeśli nie z nagonką, to przynajmniej w towarzystwie dobranej drużyny. Król czy satrapa perski polował z konia³⁷, co stanowi element koczowniczej tradycji Irańczyków. Królowie asyryjscy czy egipcscy polowali, jadąc w rydwanach, a greccy herosi zmagali się pieszo z dzikimi bestiami. Jadąc wierzchem, dostojny myśliwy strzelał z łuku lub ciskał oszczepem³⁸. U Kurcjusza Rufusa czytamy, że były tam *turres venantium receptacula* – ambony, ochrona przed lwami (VIII 1, 2).

Ważna była też zwierzyna, na którą polowano. Nie były to raczej zające, pospolite w Ksenofontowej Grecji ogołoconej ze szlachetniejszej zwierzyny, lecz zwierzyna płowa (jelenie, gazy, gazy), czarna (dziki – ulubiona zwierzyna Sasanidów)³⁹ oraz drapieżniki (lwy, niedźwiedzie, pantery)⁴⁰. Ustalenie z całą pewnością, na jakie gatunki polowano w czasach Achemenidów, nie jest rzeczą łatwą. Ksenofont często poprzestaje na stwierdzeniu, że polowano na dzikie zwierzęta⁴¹. Musimy się posłużyć analogią z Sasanidami oraz Rzymianami, którzy w odróżnieniu od Greków lubili polować w zamkniętych rewirach. Ich opis daje Kolumella (IX 1), którego dzieło rzuca światło także na perskie *paradejsos*, gdyż przedstawia zasady, którymi kierowano się w takich przedsięwzięciach (dokarmianie, ogradzanie, wiek zwierzyny itd.).

Polowania w *paradejsos* były zastrzeżone dla króla lub satrapów. Właściciel mógł oczywiście udostępnić swój rewir łowiecki innej osobie. O tym, że był to wielki zaszczyt, świadczą słowa Astiagesa w *Cyropedii* Ksenofonta, którymi pragnie on nakłonić swego wnuka Cyrusa do pozostania na dworze. Otóż Astiages ofiarowuje Cyrusowi: swobodny dostęp do własnej królewskiej osoby, możliwość dysponowania królewskimi końmi, prawo spożywania posiłku z królem oraz możliwość polowania

³⁵ Xen. Cyr. I 5, 11.

³⁶ Xen. Cyr. VIII 1, 38.

³⁷ Por. Xen. An. I 2, 7; Cyr. I 3, 14, a także liczne wyobrażenia królewskich polowań z epoki Sasanidów, np. srebrne misy zob. B. Kaim, *Szuka starożytnego Iranu*, Warszawa 1996, s. 220–221.

³⁸ Xen. Cyr. I 3, 14.

³⁹ Por. Xen. Cyr. I 4, 8–9.

⁴⁰ Philostr. VA I 38.

⁴¹ Xen. An. I 2, 7; IV 1, 33.

w *paradejsos* wraz z dobraną drużyną rówieśników. Cyrus miał się stać później tak zapalonym myśliwym, że, jak tylko mógł, organizował wyprawy myśliwskie, gdy zaś pozostawał w domu, korzystał ze zwierzyny zamkniętej z *paradejsos*, choć, jak wiemy, nie miał najlepszego zdania o jej jakości⁴².

Tu chciałbym zrobić pewną dygresję, pośrednio tylko związaną z polowaniem w *paradejsos*. Otóż, jak wspomniano, królewska zgoda na wstęp do *paradejsos*, czy to jako do rewiru w celach łowieckich, czy jako do parku, by rozkoszować się pięknem natury, była wielkim wyróżnieniem, przejawem łaski króla. W *Ewangelii św. Łukasza* czytamy (23, 42–43): „Łotr mówi: »Jezusie, pamiętaj o mnie, kiedy przyjdiesz do swego królestwa«. Jezus mówi: »Zaprawdę powiadam ci, jeszcze dziś będziesz ze Mną w raju«” (przeł. ks. M. Wolniewicz – *Biblia poznańska*). Sądzę, że „raj” można tu interpretować bardzo konkretnie, co zarazem wcale nie zniekształca eschatologicznego wydźwięku tego fragmentu Ewangelii. Otóż dobry łotr zwraca się do Jezusa jako do króla żydowskiego i prosi o pamięć w chwili triumfu. Jezus zapowiada triumf i jako król ofiarowuje swemu nawróconemu poddanemu to, co uchodziło za najcenniejszy zaszczyt i wyróżnienie – prawo do pobytu w *paradejsos*.

Dla koczowników zamieszkujących stepy Eurazji organizowane przez władców polowania na wielką skalę były tym, czym dla obecnej armii manewry. S. Kałużyński pisze:

Wielkie obławy (*aba*) miały specjalny charakter i przeznaczenie. Ich organizowanie było przywilejem możnych – przywódców plemiennych wodzów i chanów. Z kolei udział poddanych w tych przedsięwzięciach należał do ich podstawowych powinności wobec pana. [...] Obławy stanowiły ponadto rodzaj manewrów wojskowych, sprawdzianu umiejętności koordynacyjnych poszczególnych grup jeźdźców, ścisłego przestrzegania ustalonych uprzednio zasad organizacji łowów. W obławach brało niekiedy udział tak wielu ludzi, że mogły służyć do zamaskowania przed nieprzyjacielem rzeczywistego celu: mobilizacji wojska⁴³.

Persowie, którzy co najmniej od IX w. p.n.e. zamieszkiwali południowo-zachodni Iran, nie utracili jeszcze w czasach Achemenidów wielu wspólnych zwyczajów z pozostałymi na stepach irańskimi pobratymcami. Możemy być prawie pewni, że organizowane w *paradejsos* łowy służyły nie tylko królewskiej przyjemności. Ksenofont w *Cyropedii* przekazuje, że Cyrus nakazał Persom je zakładać, by dzięki polowaniom ćwiczyli ciało i doskonalili wojenne umiejętności⁴⁴. Polowanie stanowiło ważny element wojennej zaprawy i tak jak Grek ćwiczył się w zapasach, tak Pers uganiał się za zwierzyną w *paradejsos*, obaj czynili to, by wzmocnić ciało i nabyć wprawy w walce. Ksenofont pisze, że ilekroć przyszła Cyrusowi Młodszemu ochota półćwiczyć sobie, czy też wypróbować konie, zapewne bojowe, urządzał polowanie w *paradejsos*. Satrapowie perscy mieli obowiązek urządzania corocznego przeglądu podległych im wojsk. Niewykluczone, że niektórzy do takiej lustracji używali *paradejsos*, przy okazji może urządzano polowania. Z *paradejsos* w Kelajnaj skorzystał np. Cyrus Młodszy, by dokonać przeglądu i przeliczenia wojsk greckich przed

⁴² Xen. Cyr. I 4, 11; VIII 1, 38.

⁴³ S. Kałużyński, *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983, s. 63.

⁴⁴ Xen. Cyr. VIII 6, 12.

wyprawą w głąb Azji⁴⁵. Oczywiście, takie przeglądy mogły odbywać się jedynie w *paradejsos* odpowiedniej wielkości, w rewirach łowieckich z obszernymi łąkami (jak ten Tissafernes nazywany „Alkibiades”), czy stepami, nie zaś w obsadzonych drzewami parkach. Te ostatnie, jeśli były odpowiedniej wielkości, mogły posłużyć do ukrycia wojska, by wciągnąć wroga w zasadzkę i zaatakować z ukrycia. Takiego podstępu obawiali się Grecy wracający spod Kunaksy i z tej przyczyny nocowali poza *paradejsos*, w pobliżu miasta Sittake⁴⁶.

Ze względu na swe walory *paradejsos* stanowił też doskonale miejsce postoju dla maszerującego wojska⁴⁷. Niekiedy korzystano zeń także do przezimowania, jak to uczynił np. Agesilaos koło Daskylejon w *paradejsos* Farnabazosa. Oczywiście wiosną przedmiot dumy perskiego wielmoży przedstawiał obraz nędzy i rozpacz, gdy wycięto drzewa, stratowano murawę i wybito zwierzynę. Także zwykły nocleg mógł się nieszczęśliwie skończyć dla pięknego ogrodu. W Plutarchowym *Żywocie Artakserksesa* (25, 1), czytamy:

Skoro przybył [Artakserkses] do królewskiego miejsca postoju, gdzie były parki godne podziwu i ozdobione wspaniale, w kraju wokół bezdrzewnym i nagim. I gdy zapanował mróz, pozwolił on żołnierzom zbierać opał ścinając drzewa i nie szcędząc ani sosny, ani cyprysu. Gdy oni wzdrali się i oszczędzali parki z powodu ich piękna i wielkości, sam wziął siekiere, ściał największe i najpiękniejsze z rosnących tam drzew. Z niego brali sobie drewno na opał i rozpalwszy wielkie ognisko, wygodnie spędzili noc.

Jak widać, nieodłącznym walorem *paradejsos* oprócz zwierzyny były rośliny, a przede wszystkim drzewa, nieczęste już na Bliskim Wschodzie. Grecy, którzy w odróżnieniu od Persów czy Rzymian nie wykorzystywali do polowań zamkniętych rewirów łowieckich, od pierwszej swej styczności z perskimi parkami bardziej podziwiali ogrodnicze walory tych ostatnich. Ksenofont ustami Sokratesa wysławia perskie cnoty militarne i rolnicze⁴⁸. Otóż król troszczy się, aby zakładano *paradejsos*-ogrody i wynagradza ludzi zasłużonych w tym względzie. Doskonałą ilustracją tego twierdzenia jest anegdota o Artakserksesie przytoczona przez Eliana (*VH I 33*): „Pers Omises podarował królowi Artakserksesowi jabłko granatu w opałce [sic!], król poruszony wielkością owocu zapytał, z jakiego *paradejsos* ten owoc. Omises odpowiedział, że z prywatnego majątku (γεωργία)”. Król się rozczulił, jaki to mądry człowiek i że państwo mógłby uczynić wielkim.

Paradejsos-ogród był oazą zieleni, cienia i chłodu w upalnej i suchej zachodniej części imperium Achemenidów. Król wedle Ksenofonta spędzał tam jak najwięcej czasu, kiedy tylko pora roku nie wzbraniała. Przyjemność płynąca z przebywania w cienistym, zaopatrzonym w wodę i piękne rośliny parku byłaby wystarczającym powodem zakładania *paradejsos*. Niewykluczone, że dla Persów miało to jeszcze głębsze znaczenie niż dla pozostałych narodów Bliskiego Wschodu. Otóż religia zoroastryjska

⁴⁵ Xen. *An.* I 2, 7.

⁴⁶ Xen. *An.* II 4, 13–16.

⁴⁷ Np. Xen. *An.* I 2, 7; I 4, 10.

⁴⁸ Xen. *Oec.* IV 13.

uważa zajęcia rolnicze za pobożne uczynki, za wspieranie Dobra w odwiecznej walce ze Złem. „Uprawianie gleby, opiekowanie się trzodą, tępienie szkodliwych zwierząt i roślin zalicza się też do nakazanych cnót”⁴⁹. W *Widewadat* czytamy, że „najlepszym, miłym bogu miejscem jest takie [...] gdzie ucziwy człowiek sieje dużo zbóż, traw, roślin i pólów jadalnych, gdzie nawadnia suchą glebę lub osusza moką”⁵⁰. Niewykluczone, że względami religijnymi da się wytłumaczyć fakt osobistego sadzenia przez Cyrusa Młodszego drzew w *paradejsos* i nie trzeba dopatrywać się w tym ani naśladownictwa greckiego stylu życia, ani swoistych upodobań perskiego pretendenta. Oczywiście względy religijne nie wykluczają jednoczesnego wykorzystania *paradejsos* do ćwiczeń fizycznych, wojskowych czy wyłącznie do przyjemnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Być może osobiste sadzenie i pielęgnowanie drzew przez Cyrusa było także czymś na wzór współczesnych *hobbies*.

Należy wspomnieć o inskrypcji, która potwierdza wagę przykładaną przez Persów do rolnictwa. Pochodzi ona co prawda z II w., ale jest według wszelkiego prawdopodobieństwa odpisem oryginalnego listu Dariusza do pewnego urzędnika z Azji Mniejszej:

Król królów Dariusz syn Hystaspesa Gadatasowi [Teodotowi] niewolnikowi to mówi: dowiedziałem się, że z moich rozkazów nie we wszystkim mnie posłuchałeś, chwalebę cię, że ziemię moją uprawiałeś [zmeliorowałeś] i przesadziłeś owoce z drugiego brzegu Eufratu na nadbrzeżną część Azji i z tego powodu wyświadczę ci wdzięczność w domu króla, ale...⁵¹

Persowie świadomi byli wspaniałości swoich *paradejsoj*. Pokazywano je honorowym gościom, jak Cyrus Lizandrowi w Sardes, by przez to jeszcze wzmóc przekonanie o bogactwie i potędze Achemenidów.

Cyrus Starszy, który wedle Ksenofonta tak lubił przebywać w *paradejsos*, wybrał sobie park jako miejsce wiecznego spoczynku. Jego grób znajdował się w Pasargadach w *paradejsos* gęsto obsadzonym drzewami⁵². Także kilku królów żydowskich pochowano w ich ogrodach, a w Azji Mniejszej zakładano ogrody zwane *paradejsos*, gdzie chowano zmarłych oraz utrzymywano służbę cmentarną.

Niewiele wiemy o gajowych i ogrodnikach, którzy bez wątpienia musieli obsługiwać *paradejsos* od strony technicznej, sadzili drzewa w równych rzędach, podlewali itd. Musieli też istnieć ich nadzorcy, których obecność jest bardziej uchwytna w źród-

⁴⁹ H. Ringgren, Å.V. Ström, *Religie w przeszłości i w dobie współczesnej*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1990, s. 214.

⁵⁰ B. Gafurow, *Dzieje i kultura ludów Azji Centralnej. Prehistoria, Starożytność, Średniowiecze*, przeł. S. Michalski, Warszawa 1978, s. 73.

⁵¹ PHI 6: Caria – Magnesia 109 a 1 (Letter of king Darius to Gadatas, with later imperial document 492–486 BC, inscribed 2^o 1; found at Germencik: Cousin & Deschamps, BCH 12, 1889, 629–542 Condoleon, MDA 14, 1889, 103–104, no. 47 Cousin, BCH 14, 1890, 646 Michel 32 Imagnesia 115 + p. 296 Syll² 2 2 + p. 640; Wilamowitz, Griech. Leseb. Erl. 252–253 Syll³ 3 22; van den Hout, Mnemosyne 2, 1949, 144–152; Brandenstein & Mayrhofer, Handb. d. altpersischen 91–98 MI 12 col. 1, II. 25, 28 CEG 26, 1291 SEG 36, 1042). Zob. R. Schmitt, *Bemerkungen zu dem sog. Godatas-Brief*, ZPE 112 1996, s. 95–101.

⁵² Str. XV 3, 7.

łach. Znamy z imienia Asafa, dozorcę *paradejsos* (*szomer ha-pardes*) za panowania Artakserksesa z *Księgi Nehemiasza* (2, 8). Nie jest pewne, czy był on kierownikiem konkretnego parku, z którego Nehemiasz miał dostać drewniany budulec, czy też wysoko postawionym urzędnikiem, którzy zawiadywał *paradejsoj* w całym kraju. Bardziej prawdopodobna wydaje się ta ostatnia możliwość. Stróż ogrodu czy raczej sadu znany jest z pochodzących z hellenistycznego i rzymskiego Egiptu papirusów jako *παραδεισοφύλαξ*, co nie jest chyba zwykłym synonimem *παραδεισάριος*⁵³. Znane jest też nowoperskie imię *Palizban*⁵⁴ znaczące to samo.

Persowie bardzo dbali o estetyczne walory *paradejsos*. Nie był to ogród, jakbyśmy dziś powiedzieli, w stylu romantycznym, angielskim naśladowującym przyrodę, lecz starannie urządzone z dbałością o symetrię i geometrię. Opis *paradejsos* Cyrusa w Sardes daje nam obraz perskiego stylu w ogrodnictwie. Piękne drzewa zasadzono w równych odstępach od siebie, tak by tworzyły równe rzędy. Dbano przy tym o zachowanie regularności kątów, tak by obsadzony drzewami teren stanowił prostokąty poprzecinane alejkami spacerowymi. Lizander podziwiał bardziej sztukę ogrodniczą umożliwiającą tak dokładne wymierzenie i równe zasadzenie drzew niż uroki samego *paradejsos*⁵⁵.

Najważniejszym elementem szaty roślinnej *paradejsos* były drzewa, jako rośliny najokazalsze, najtrwalsze i najpiękniejsze. Ksenofont wielokrotnie podkreśla występowanie drzew w tych ogrodach. *Paradejsos* koło Sittake w Mezopotamii był gęsty od wszelakich drzew⁵⁶. Wrażenie to potęgował zapewne kontrast z bezdrzewną, stepową lub rolniczą okolicą. Różnorodność gatunków drzew także zwróciła uwagę Greków, odróżniało to bowiem perskie parki od zwykłych sadów, np. oliwnych, do jakich przywykli. Drzewa sadzono w *paradejsos*, mając na względzie ich walory użytkowe, drzewa owocowe i ozdobne, okazy szczególnie piękne i egzotyczne. Nie bez znaczenia były też walory zapachowe⁵⁷.

„Pełne wszelkich pięknych i dobrych rzeczy, jakie ziemia rodzi” – tak przedstawia perskie ogrody Ksenofont w *Ekonomikach*. Szczególnie troskliwie uprawiane parki obsadzono roślinami kwitnącymi i owocującymi w różnych porach roku, tak że *paradejsos* był zawsze zielony, pachnący i pełen owoców⁵⁸. Warunki stwarzane roślinom w *paradejsos* były czasem tak wyśmienite, że np. cedry rosły w parkach bardziej okazałe niż w górach Syrii⁵⁹.

Drzewa rosnące w *paradejsos* służyły także celom budowlanym. W marcu 445 r. podczaszy króla Artakserksesa Nehemiasz uprosił swego pana o wyrażenie zgody na wyjazd do Jerozolimy oraz na wykorzystanie drzew z *paradejsos* do sporządze-

⁵³ Ogrodnik Hsch. s.v. *ἐρνοκόμων*.

⁵⁴ Justi, *op. cit.*, s. 240: „adlicher Tabaristaner, [...] ao. 864”.

⁵⁵ Xen. *Oec.* IV 20–21.

⁵⁶ Xen. *An.* II 4, 13–14.

⁵⁷ Xen. *Oec.* IV 20.

⁵⁸ Tak chyba należy zinterpretować Xen. *An.* I 4, 10.

⁵⁹ Thphr. *HP* V 8, 1.

nia bram świątyni, muru miejskiego i własnego domu. Nie musiało to szczególnie nadweryżyc zasobów królewskich parków, zatem Artakserkses wydał odpowiednie polecenia Asafowi nadzorcy *paradejsos*⁶⁰.

O wiele większym ciosem dla babilońskich *paradejsoj* musiało być wycinanie drzew na potrzeby floty, dzięki której Aleksander miał wyruszyć na podbój Arabii⁶¹. Ciekawe, czy były to te same parki, w których Harpalos z uporem zaszczepiał greckie rośliny, a gdzie Aleksander przebywał w ostatnich dniach swego życia.

Pierwszym greckim władcą posiadającym *paradejsos* był tyran Sycylii Dionizjusz, który miał w Region park wysadzany drzewami platanowymi⁶². Oczywiście ogrody zakładano w Grecji o wiele wcześniej⁶³, park Dionizjusza musiał jednak wyróżniać się tak bardzo, że nazwano go słowem zarezerwowanym przed wyprawą Aleksandra dla perskich ogrodów. Nie wynikało to chyba jedynie z próby aklimatyzacji platanu w Italii, gdzie drzewo to nie występowało, swoją drogą platanu Dionizjusza nie były zbyt okazałe. Być może w celu podkreślenia własnej potęgi Dionizjusz świadomie nawiązywał do perskich wzorców i założenie *paradejsos* miało duże znaczenie polityczne. Nie da się wykluczyć, że jego park nazwano tak dopiero z upływem czasu, gdy po wyprawie Aleksandra znajomość *paradejsos* stała się popularna w greckich krajach. Albowiem informację o platanowym parku Dionizjusza znamy z Teofrasta.

Zanim napomkniemy o hellenistycznych parkach, trzeba wspomnieć, że także w Grecji istniały skupiska drzew, użyczające chłodu i cienia w upalne dni. Mam tu na myśli gaje (ἄλση). Ich charakter był jednak zupełnie odmienny. Był to obszar poświęcony bogom, nie zaś własność jakiegoś władcy czy bogacza. W związku z tym nie do pomyślenia była jakaś ingerencja w przyrodę na obszarze świętego gaju, nie wykonywano w nim żadnych prac ogrodniczych. Także w Azji u wielu ludów funkcjonowały takie zamknięte dla ludzkiej działalności obszary, jak np. *hima* u starożytnych Arabów, gdzie nie tylko rośliny rosły, jak chciały, ale i zwierzęta były wolne od prześladowań ze strony myśliwych. To gaje odpowiadały bardziej naszym pojęciom o rezerwacie przyrody. Grecy widzieli różnicę między terminami παράδεισος a ἄλσος, co poświadczą m.in. Arystobulos, pisząc, że na potrzeby floty Aleksandra czerpano drewno cyprysowe i z parków, i z gajów⁶⁴. Być może terminem „gaj” określa się naturalne skupiska cyprysów, może jednak zważywszy, że mamy do czynienia z bezdrzewną Babilonią, gaje poświęcone są jakimś lokalnym bóstwom.

Przedsmak tego, co działo się w czasie podboju Aleksandra, mamy jeszcze w czasie spartańskiej wyprawy do Azji Mniejszej w czasie wojny korynckiej. Agesilaos spustoszył ogrody i *paradejsos* Tissafernesa koło Sardes w 396 r.⁶⁵, a następnie jako miejsce przezimowania 395/394 r. wybrał posiadłości Farnabazosa w Daskylejon,

⁶⁰ Neh. 2, 8.

⁶¹ Str. XVI 1, 11.

⁶² Thphr. *HP* IV 5, 6.

⁶³ Por. ogród Alkinoosa z *Odysei*.

⁶⁴ U Str. XVI 1, 11.

⁶⁵ D.S. XIV 80, 2.

gdzie był oprócz bogatych wsi i innych terenów łowieckich także *paradejsos*⁶⁶. Gdy po serii podjazdowych potyczek doszło do pertraktacji, Farnabazos tak oto żalił się na gospodarowanie Greków w jego posiadłości: „Pozostawione mi przez ojca ku przyjemności domy i piękne parki, obfitujące w drzewa i dzikie zwierzęta, widzę dziś wszystkie bądź wyrąbane, bądź popalone”⁶⁷. Także wcześniej podczas wyprawy Cyrusa Młodszego żołnierze wycięli *paradejsos* Belesysa, choć stało się to na rozkaz pretendenta, nie zaś z powodu niesubordynacji helleńskich najemników. Aleksander z większą pasją oddawał się jednak wycinaniu zwierzyny niż roślin, urządzając np. polowanie koło Samarkandy, gdzie zabito 4 tys. sztuk.

Podbój Azji przez Aleksandra stanowił początek wielkiej syntezy kultur, jaką była cywilizacja hellenistyczna. Grecy przyswoili sobie wiele wschodnich idei i osiągnięć cywilizacyjnych, w tym i instytucję *paradejsos*. Skoncentrowali się jednak przede wszystkim na jego parkowej i ogrodowej funkcji, gdyż nie było w Helladzie tradycji i zamiłowania do polowań w zamkniętych rewirach. Choć oczywiście odziedziczone po Persach zwierzynce nie poszły całkiem w niepamięć. I tak Seleukos, wzięwszy do niewoli Demetriusza, ofiarował dostojnemu jeńcowi *paradejsos* jako rewir łowiecki, by miło spędzał czas i nie sposobił się do ucieczki⁶⁸.

Przejęcie perskich *paradejsos* polegało początkowo na próbie zaszczepienia w głębi Azji typowych dla Śródziemnomorza, lubianych przez Greków roślin. Usilnie starał się o to Harpalos, który jeszcze za życia Aleksandra sadił w babilońskich *paradejsos* rośliny sprowadzane z Hellady. Te, a zwłaszcza bluszcz, marniały jednak z powodu odmiennego klimatu, a jedynie bukszpan i pewien gatunek lipy z trudem przyjęły się w mezopotamskich parkach⁶⁹. Strabon wymienia za Megastenesem te śródziemnomorskie rośliny, które za Eufratem spotyka się jedynie sporadycznie w *paradejsos* i to wyłącznie dzięki staraniom ogrodników: dzika winorośl, bluszcz, wawrzyn, mirt, bukszpan oraz rośliny wiecznie zielone⁷⁰. Wynika z tego, że następcy Harpalosa mieli więcej szczęścia w aklimatyzowaniu roślin.

W epoce hellenistycznej Grecy używali słowa *παράδεισος* o wiele częściej niż w IV w. p.n.e. Straciło ono swój ekskluzywny charakter i spopolitowało się, oznaczając nieraz po prostu sad, wyróżniający się jedynie wielkością lub starannością metod uprawnych. Zaczęto określać tym mianem monokultury drzew balsamowych, palmy daktylowej, niewiele więc zostało z pierwotnej różnorodności gatunków. Już u Teofrasta, gdy mowa o rzekomo jedynych dwóch miejscach występowania drzewa balsamowego w dolinach syryjskich, użyto określenia *παράδεισος*⁷¹. Istniała oczy-

⁶⁶ Xen. *HG* IV 1, 15.

⁶⁷ Xen. *HG* IV 1, 33, przeł. W. Klinger.

⁶⁸ Plut. *Demetr.* 50, 8.

⁶⁹ Thphr. *HP* IV 4, 1.

⁷⁰ Str. XV 1, 58.

⁷¹ Thphr. *HP* IX 6, 1. Strabon za Posejdoniosem wymienia park drzew balsamowych koło Jerycha XVI 2, 41. Czy jest to to samo miejsce, o którym wspomina Teofrast, czy może nowo założony *παράδεισος*?

wiecie różnica między παράδεισος a κήπος⁷². Pierwszy termin odnosił się raczej do sadu, drugi zawężił się do ogrodu warzywnego, i tak konsekwentnie stosuje się oba te terminy np. w *Geoponikach*. Z I w. n.e. znamy określenie κηποπαράδεισος, czyli ‘garden and orchard in one’, jak podaje słownik Liddell-Scotta⁷³.

Grecy zaurzeczni byli pięknem⁷⁴ oraz wielkością⁷⁵ perskich ogrodów. Wszelkie bowiem pochwały, którymi obsypują *paradejsos*, koncentrują się na ogrodowo-parkowym aspekcie tej perskiej instytucji, w której można było znaleźć wedle słów Ksenofonta wszystko to, co piękne i dobre, a co przynosi ziemia. A zatem ogrodnicza realizacja zasady *kalokagathii*. Można powiedzieć, że podbita Persja ujarzmiła świat grecki swoimi *paradejsoj*. W epoce hellenistycznej i rzymskiej parki oraz wspaniałe sady stały się trwałym elementem helleńskich miast i posiadłości ziemskich. Najpiękniejszy chyba opis greckiego *paradejsos* z wyspy Lesbos daje Longos w *Dafnisie i Chloe*.

O ile Ksenofont zwracał uwagę na moralny aspekt zakładania *paradejsos* służących rozwojowi tęczyzny fizycznej perskich wielmożów, o tyle późniejsi autorzy akcentowali przyjemności płynące z jego posiadania. Diodor pisze, że park Tissaferna „kosztownie i z wielkim kunsztem wyposażony był w rośliny i inne rzeczy służące rozkoszy (o ile nie rozpuście – τρυφή) i zażywaniu przyjemności płynących z dobrych rzeczy w czasie pokoju⁷⁶. Także i inni autorzy, jak Plutarch, koncentrują się na luksusie i zbytku.

Jeśli *paradejsos* był czymś nowym dla Greków, to czy możemy powiedzieć, że był nowością dla starych cywilizacji Bliskiego Wschodu? Doskonale znane są przecież zarówno wspaniałe królewskie ogrody, z najsłynniejszymi wiszącymi ogrodami Semiramidy w Babilonie, zbytkowne parki, jak ten, gdzie kąpała się Zuzanna podglądana przez lubieżnych starców, jak i tradycja urządzania królewskich polowań na zwierzęta uprzednio schwywane i dowieziona na odpowiedni teren gwoli rozrywki władcy, jak choćby polowania królów Asyrii na lwy. Znamy też zamięłowanie niektórych władców egipskich do egzotycznych roślin i zwierząt, prowadzące do zakładania własnych menażerii.

Tymczasem zapożyczenia od irańskiego „paridaeza” zdomowały się nie tylko w grece, lecz także w innych językach: hebr. *pardes*, arab. *firdaus*, akad. *paradisu*, orm. *partez*. A przecież ludom tym nieobce było pojęcie „ogrodu”. Stajemy przed alternatywą: albo te ludy nie znalazły w swych zasobach semantycznych własnych odpowiedników dla nowego zjawiska, albo wpływ kultury perskiej był tak przemożny, że spowodował przyjęcie zapożyczenia. Druga możliwość wydaje się mało prawdopodobna, gdyż w synkretycznym i wieloetnicznym państwie Achemenidów

⁷² Już chyba u Tim. Frg 164,366 = D.S. V 19, 2, gdy jeszcze Xen. *Oec.* 4, 13 używa παράδεισος, jako fachowej nazwy perskiego ogrodu.

⁷³ PSI 8.917.5.

⁷⁴ Na przykład Xen. *An.* I 4, 10; II 4, 13–14; *HG* IV 1, 15.

⁷⁵ Na przykład Xen. *An.* I 2, 7; 4, 10; II 4, 13–14.

⁷⁶ D.S. XIV 80, 2.

Persowie odgrywali rolę kadry wojskowo-administracyjnej, ustępując niejednokrotnie pola ludom semickim (aramejski – *lingua franca* imperium). Nie da się jednak wykluczyć, że *paradejsos* jako zarezerwowana jakby z góry dla Persów rozrywka, przeszedł w naturalny sposób do języków ludów podległych.

Wydaje się jednak, iż popularyzacji terminu *paradejsos* sprzyjało to, że Persowie dokonali połączenia rozproszonych dotąd elementów królewskich rozrywek na łonie natury w jeden kompleks, tworząc nową cywilizacyjną jakość nieznaną poprzednim władcom, a zaprzepaszczonej przez macedońskich i greckich zdobywców, niegustujących w łowach w zamkniętych rewirach. Elementy składowe *paradejsos* nie były czymś nieznanym wcześniejszym władcom, nie da się wykluczyć też jakichś form ich scalania, można jednak stwierdzić, że perskie rezerwaty przyrody były przełomem i jakościowym, i ilościowym, jeśli uwzględnimy potęgę i bogactwo Achemenidów.

Wspominaliśmy o celach, jakie przyświecały władcom perskim przy zakładaniu *paradejsos*. Na zakończenie chciałbym je przypomnieć raz jeszcze pod innym nieco kątem. *Paradejsos* spełniał trzy zasadnicze funkcje:

- a) ogrodu-parku jako miejsca odpoczynku władcy (woda, zielen),
- b) zamkniętej przestrzeni, gdzie człowiek może sobie zaprojektować przyrodę,
- c) miejsca, gdzie można zapolować bez zbyt dużego narażania się na trudy i niebezpieczeństwa, czyli z jednej strony zasmakować dzikiej, nieokiełznanej natury, z drugiej jednak pozostawać w świecie stworzonym i kontrolowanym przez człowieka.

Paradejsos jest zatem wypadkową sprzecznych tendencji: zachowania środowiska naturalnego i przekształcenia przyrody, jej przykrojenia, obłaskawienia i rozbrojenia. Temu służy sadzenie drzew w równych rzędach. Z drugiej strony *paradejsos* to miejsca azylu dla zwierząt i roślin wypieranych przez rolnictwo, hodowlę oraz zmiany klimatu powodujące przemianę lasu w step, a stepu w pustynię. Mamy więc przy *paradejsos* dwoistość statycznego ogrodu botanicznego i dynamicznego terenu łowów. Utrzymanie tego pierwszego jest prostsze i łatwiej znosi on wydarzenia przełomowe wojny, najazdy. Rośliny odrosną, zwierzęta wyginą lub uciekną. Tym można tłumaczyć zawężenie roli *paradejsos* po Aleksandrze.

Greckie *παράδεισος* było więc pierwotnie terminem fachowym, zapożyczeniem z języka perskiego oznaczającym zarazem „ogród”, „sad”, „park”, „arboretum”, „teren łowiecki”, „zwierzyniec”. Słowo to nie ma jednoznacznego odpowiednika w języku polskim, brakowało go również grece, stąd powstała potrzeba zaadaptowania go do tego języka. Grekom nieobce były ogrody, nie znali jednak zamkniętych rewirów łowieckich. W przypadku *paradejsos* zetknęli się z nowym zjawiskiem, które precyzyjnie można było oddać tylko opisowo, nie powstrzymali się więc przed zaakceptowaniem obcego wyrazu. W tytule użyłem określenia „rezerwat przyrody”, co jest anachronizmem, gdyż w przypadku *paradejsos* należałoby użyć określenia „rezerwar przyrody” na potrzeby króla i jego satrapów. Zarazem jednak taka ochrona zasobów naturalnych przed pospółstwem dla królewskiej rozrywki spełniała w pewnej mierze podobne zadanie, co współczesne rezerwaty, parki narodowe, ogrody botaniczne, instytuty badawcze, banki genów itd. I tak samo jak we współczesnych rezerwach przyrody była poddana kontroli człowieka, choć celem Persów było ukształtowanie

przyrody w taki sposób, by dawała człowiekowi maksimum przyjemnych wrażeń, nie zaś zachowanie w sztuczny sposób równowagi między gatunkami, jak to czyni się obecnie.

PARADEISOI – PERSIAN “RESERVES” OF NATURE

Summary

The article discusses Greek literary sources which include “paradeisos” – a term of Persian origin. It used to serve as a modifier for “garden”, “park”, “arboretum”, but also for an enclosed hunting area. Therefore it could be considered as equal with the modern term of “reserve”.

Translated by Anna Jezierska